

Protokół Nr 14/2015
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Brzesku z dnia
9 października 2015 r. odbytego w sali obrad Urzędu Miejskiego w Brzesku
przy ul. Głowackiego 51.

Komisja Rewizyjna obradowała w składzie:

- 1. Radna Barbara Borowiecka - Przewodnicząca Komisji;**
- 2. Radny Krzysztof Bogusz - członek Komisji;**
- 3. Radny Marcin Ciurej – członek Komisji;**
- 4. Radna Maria Kądziołka – członek Komisji;**
- 5. Radny Kazimierz Sproski – Członek Komisji;**
- 6. Radna Maria Kucia – Członek Komisji;**
- 7. Radny Leszek Klimek - Członek Komisji**
- 8. Radny Grzegorz Kolbusz – członek komisji.**

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli:

- 1. Sekretarz Stanisław Sulek**
- 2. Pani Janina K.**
- 3. Dyrektor MOPS B. Czyżycka – Paryło**
- 4. Stanisława Dziadoszczyk Radca Prawny UM**
- 5. Kierownik Krzysztof Bigaj**
- 6. Naczelnik Józef Cierniak**

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej otworzyła **Przewodnicząca Komisji Pani Barbara Borowiecka.**

Na podstawie listy obecności stwierdziła prawomocność obrad komisji.

Lista obecności stanowi **załącznik** do protokołu.

Przewodnicząca Komisji Barbara Borowiecka przedstawiła proponowany porządek obrad.

- 1. Analiza skargi pani JK.**
- 2. Analiza skargi Pani JK.**
- 3. Analiza skargi pana MK.**
- 4. Sprawozdanie z przeprowadzonych remontów i inwestycji w placówkach oświatowych Gminy Brzesko za rok 2014 .**
- 5. Sprawy bieżące i wolne wnioski rozpatrzenie pism i projektów uchwał na sesję RM w miesiącu październiku 2015 r.**

Porządek posiedzenia komisji został przyjęty jednogłośnie.

Ad.1. Analiza skargi pani JK.

Ad.2. Analiza skargi Pani JK.

Sekretarz Stanisław Sulek zaproponował by najpierw wysłuchać opinii radcy prawnego UM.

Radca Prawny Stanisława Dziadoszcyk odczytała komisji treść opinii prawnej do skargi Pani JK. wg. załącznika do protokołu komisji.

W nawiązaniu do przedstawionej opinii prawnej Pani J.K. wyjaśniła, że nie mogła odebrać skierowanej do niej korespondencji ponieważ była na rehabilitacji z dzieckiem do dnia 2 sierpnia do 16 września br. Pani JK. poinformowała, że radca prawny przywołała wszystkie przepisy prawne tylko, że wszystkie dotyczą roku przed 2007. Wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z roku 2007 jest powiedziane, że jeżeli do świadczenia będzie upoważniona osoba niepełnosprawna intelektualnie będzie ją można wypłacać faktycznemu opiekunowi pod warunkiem dostarczenia przez niego oświadczenia o sprawowaniu opieki potwierdzonego przez właściwy organ samorządu. Oświadczenie o sprawowaniu opieki napisałam na oczach Pana Burmistrza i go podpisałam. Pan Burmistrz nie mógł powiedzieć, że poświadczyłam nieprawdę ponieważ dołączałam inne dokumenty więc dalej nie znam tej podstawy prawnej.

Radca Stanisława Dziadoszcyk odpowiedziała – burmistrz nie jest uprawniony do stwierdzania własnoręczności podpisu bo nie o to tutaj chodzi, taki podpis można złożyć gdzie indziej np. w ZUS i ZUS sam sobie potwierdzić własnoręczność podpisu, chodziło o to by potwierdzić sam fakt sprawowania tej faktycznej opieki i w tym celu burmistrz skorzystał z pomocy MOPS i dlatego pracownik socjalny weryfikował, czy ta opieka faktycznie jest sprawowana.

Pani JK.- stwierdziła ze zdziwieniem, że orzeczenie o niepełnosprawności nie ma żadnej podstawy prawnej ?, dokumenty iż dziecko jest razem z nią zameldowane też nie są ważne?. Na drugiej stronie tego formularza jest zawarte odpowiednie pouczenie , są tam 3 punkty i nic tutaj nie słyszy by pani się tym zajęła. Wyraźnie jest napisane, że ma to być oświadczenie o sprawowaniu opieki potwierdzone przez właściwy organ samorządu. Takie samo oświadczenie złożyła przed pracownikiem, który przyszedł, powiedziałam, że ja się opiekuję tym dzieckiem.

Radca Stanisława Dziadoszcyk odpowiedziała, tu chodzi o potwierdzenie faktu. Nikt nie neguje orzeczenia o niepełnosprawności bo to wydaje uprawniony organ , nikt nie neguje tego faktu, że córka jest zameldowana pod określonym adresem i pani też , chodzi o potwierdzenie samego faktu sprawowania opieki.

Pani JK. zapytała jaki fakt jest negowany, że musiała opieka społeczna mnie nachodzić .

Radca Stanisława Dziadoszcyk odpowiedziała nikt nic nie neguje burmistrz tylko potwierdził, a zanim złożył podpis to chciał być pewien, że ta opieka jest faktycznie przez panią sprawowana.

Pani JK.- to, że ja się opiekuję własnym dzieckiem ?. Jeżeli chce coś potwierdzić to znaczy, że neguje mówi iż pani tu oświadcza, ale ja pani nie wierzę wobec powyższego wysyłam pracownika.

Radca Stanisława Dziadoszcyk odpowiedziała, że źle pani zrozumiała całą tą sytuację.

Pani JK.- odpowiedziała, bardzo dobrze zrozumiałam i bardzo uważnie słuchałam to co pani powiedziała. Tak sobie pani ustaliła, że niby tak ma być to nie jest prawda. Nie wyciągnęła pani żadnej podstawy prawnej nagięła pani tak jak pani chciała.

Radca Stanisława Dziadoszcyk zapytała, czy pani stawia jakieś zarzuty pracownikowi socjalnemu z MOPS, który był u pani?.

Pani JK. odpowiedziała nie, stawiam zarzuty burmistrzowi, który nie potrafi czytać dokumentów. Można było zadzwonić do szkoły i zapytać bo nauczycielka wie, czy ja się tym dzieckiem opiekuję.

Radca Stanisława Dziadoszczyk MOPS jest wyspecjalizowaną jednostką, która się zajmuje opieką socjalną.

Pani JK. - stwierdziła, przecież ja się nie zwróciłam o pomoc socjalną!

Radny Kazimierz Sproski z informacji jakie tutaj przedstawiono wynika, że może się czuje pani urażona iż nie dano pani wiary, ale można w telewizji zobaczyć bardzo często programy w których zarzuca się MOPS, że nie był i nie zobaczył , a później nie zareagował na różne sytuacje.

Pani JK. a dlaczego Ośrodek nie był u mnie przez 11 lat i nie zobaczył, czy mam dziecko niepełnosprawne.

Radny Kazimierz Sproski dziecko ukończyło 18 lat i zaszła potrzeba potwierdzenia opieki, burmistrz chciał być w porządku.

Pani JK. nic nie jest w porządku ja nie jestem kolejnym numerem sprawy. Przychodzę do burmistrza i nie jestem kolejnym numerem sprawy, który się wyrzuca z gabinetu , bo niech się tym zajmie opieka. Nie będzie tak bo urzędnik ma być dobrym dla drugiego człowieka, a nie ścianą płaczu, czy murem o który się mamy rozbijać.

Radny Kazimierz Sproski – zapytał, chyba Pani nie wyrzucił?.

Pani JK. odpowiedziała – właśnie, że wyrzucił gdy przyszedłam powiedział ja się tym nie zajmuję niech pani idzie do opieki społecznej , przez sekretarkę. Powiedziałam do sekretarki by ze mną porozmawiał, a nie kazał mi pójść do opieki społecznej. Sekretarka poszła jeszcze raz , zapytał co może zrobić więc odpowiedziałam mu iż przyniosłam wszystkie potrzebne dokumenty by je potwierdzić , a potem dostarczę je do ZUSU. Przedkładany formularz do ZUS jest mało ważny bo są tam inne ważniejsze sprawy. Burmistrz stwierdził, że to opieka społeczna potwierdza , poprosiłam by ze mną porozmawiał, a pan burmistrz wyszedł i zostawił mnie samą w gabinecie powiedział, że albo wyjdę ja albo on wyjdzie i wyszedł. Kiedy wyszłam z gabinetu postanowiłam złożyć wniosek na dziennik podawczy UM, pan burmistrz przyszedł i powiedział, że dzwonił w tej sprawie do opieki społecznej powiedziałam - poza moimi plecami nie mógł pan tego przy mnie zrobić. Co to za jakieś szczucie poza moimi plecami . Ponownie poprosił sekretarkę by zadzwoniła . Zapytałam panią z MOPS jaka jest podstawa prawna, że ja muszę aż przez opiekę przeprowadzać fakt co się zmieniło przez te kilka dni bo do osiemnastego roku życia opiekunem córki byłam ja, a kilka dni temu skończyła 18 lat i co się zmieniło przez te kilka dni zmieniło. Gdyby nie takie traktowanie to nie byłoby skargi ja nie pozwolę sobą pomiatać, absolutnie.

Radna Barbara Borowiecka zwróciła się do Pani JK. nikt nie miał na celu by panią pomiatać. Jeżeli odwrócilibyśmy sprawę w drugą stronę gdyby pani była burmistrzem i gdyby ktoś poprosił o potwierdzenie bardzo ważnego faktu opieki nad chorym dzieckiem , to by mieć spokojnie sumienie należało to sprawdzić. Jeżeli bierze się na siebie odpowiedzialność opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym to ta procedura powinna być. Pisze pani, że wspaniale opiekuje się dzieckiem od urodzenia , jest to fakt i jest to pani obowiązek bo mamy zajmują się dziećmi. Jeżeli chodzi o dokumentację osoby obcej, czy nie wzięła pani pod uwagę, że pan

burmistrz nie zna sytuacji –Pani JK. dodała jak to nie zna skoro ma dokumenty- radna kontynuuje dalej, nikt nie neguje dokumentów i nie ma takiego prawa , chodzi tylko o stwierdzenie tego faktu przez pracownika MOPS.

Pani JK. wyjaśniła, że dziecko bardzo bało się pracownika socjalnego, jest dzieckiem chorym, cierpiącym.

Radna Barbara Borowiecka bardzo nam przykro z tego powodu, ale należy powiedzieć, że takich dzieci jest dużo i burmistrz z dobrej woli by mieć tą pewność , że pracownik socjalny sprawdza warunki i z czystym sumieniem podpisuje dokument. Ta procedura była zachowana.

Pani JK. odpowiedziała, procedura nie była zachowana pracownik socjalny przychodzi by zobaczyć jak chore dziecko funkcjonuje , po co przyszedł niech komisja powie?.

Radna Barbara Borowiecka odpowiedziała, że bardzo ją zmartwiło jak przeczytała pismo, gdzie pani napisała, że „pani córka nie jest małpą w zoo” proszę tak nie określać.

Pani JK. przypomniała lata kiedy kilkanaście lat temu nie stać ja było na wykupienie leków dla dziecka i poniżona poszła do opieki po wsparcie odpowiedziano jej wówczas, że nie ma pieniędzy bo to jest 400 złotych i powiedziano niech pani sobie radzi sama i radzę sobie sama od 11 lat. Po co po 11 latach przychodzicie, deptacie i dręczycie człowieka.

Radna Barbara Borowiecka odpowiedziała, to nie jest dręczenie.

Pani JK. – tylko co to jest, niech się pani radna zamieni ze mną chociaż na jeden dzień, nie całe życie.

Radna Barbara Borowiecka - uważa, że ta jednostka jest właśnie po to by pomagać i po to był ten podpis by została przyznana renta socjalna.

Pani JK. odpowiedziała, że nie potrzebuję renty socjalnej, woli umrzeć z głodu i dzielić się z dzieckiem kromką chleba niż być poniżana i deptana jak do tej pory.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło- przypomniała, że kiedyś gdy była jeszcze pracownikiem świadczeń rodzinnych w MOPS miała kontakt z panią skarżącą i chyba pani pamięta podejście ośrodka do różnych spraw z tym związanych bo tutaj pani bardzo krytycznie ustosunkowuje się do działalności ośrodka. Nie zna tematu 11 lat wstecz, ale jeszcze w rozmowie kiedy pani dzwoniła od pana burmistrza w żaden sposób burmistrz nie szczał na panią tylko zadzwonił i zapytał.

Pani JK. - ja zapytałam dlaczego dzwonił poza moimi plecami ja nie mówiła, że szczał.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło- tak pani powiedziała. Burmistrz nie wskazał mi nawet o jaką rodzinę chodzi tylko zapytał mnie o ten przypadek jak w takiej sytuacji powinien postąpić.

Pani JK. zapytała ponownie, czy ja jestem przedmiotem, numerem sprawy?, że za moimi plecami to robicie.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło odpowiedziała, nie jest pani ani numerem sprawy ani przedmiotem i nie za plecami. Pani przyszła do burmistrza o potwierdzenie opieki, a nie poświadczenia, oświadczenia o którym już pani radca mówiła. Burmistrz skontaktował

się z ośrodkiem i zapytał odpowiedziałam mu wówczas, że w tych wszystkich sprawach tak postępujemy ponieważ art.12 tak stanowi, a pani nie dała sobie tego wytłumaczyć. Chodzi o potwierdzenie opieki, nie podpisu i stwierdzenie, że pani napisała oświadczenie tylko potwierdzenie faktycznej opieki. Skoro mówi pani, że 11 lat temu pracownik socjalny nie był u pani, może nie udzielono pani pomocy nie zna tej sytuacji to tym bardziej pracownik socjalny był zobowiązany pójść do pani. Pracownika pani знаła z jego relacji wynikało, że go pani przyjęła mogła pani odmówić tej wizyty.

Pani JK. nie odmówiła tej wizyty bo nie chciała pracownika poniżać, pani była tak zestresowana i przerażona i tylko dlatego się zgodziła. Pracownik pytał się gdzie jest córka więc musiałam ją pokazać.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło przyjęła pani pracownika i tak jak pani sobie życzyła nie poszedł do pokoju córki, więc pracownik to uszanował i rozmawiałyście panie w innym pokoju. Córka była w drugim pokoju i nie było tak jak pani mówi, że musiała ją pani pokazywać. Pracownik MOPS był z długoletnim stażem pracy nastawiony na ważność tego tematu i sprawy i nie poszedł w żaden sposób ze złymi intencjami by kogoś urazić. Rozmowa przebiegała spokojnie, pani pracownika zna dawno i nigdy nie miała do niego zastrzeżeń. Rozmowa się odbyła, a pani zezwoliła na tą rozmowę. To co było napisane to był to krótki zakres w zakresie tylko tej faktycznej opieki nie tej prawnej o której pani mówi, o tych dokumentach bo to nie o to chodziło. Nikt tego nie kwestionował, ale to nie chodziło o merytoryczne sprawdzanie, chodziło o tą faktyczną codzienną opiekę.

Pani JK.- odpowiedziała, to jest wszystko pisane patykiem na wodzie, a zapis art.12 b mówi, że to się robi na podstawie dokumentów nie ma nigdzie zapisane, że to ma być wizja lokalna, a taka wizję zrobił pracownik.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło to nie była wizja lokalna tylko wejście do środowiska za pani zgodą.

Pani JK.- powiedziała wyraźnie, należało pójść do sąsiadów, do szkoły i zasięgnąć opinii. Sąsiedzi wiedzą, czy się zajmuję lub nie.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło- to dopiero by była załatwiona sprawa nie po ludzku i niezgodnie z przepisami bo opieka lepiej wie, czy matka sprawuje tą opiekę lub nie.

Radna Barbara Borowiecka – dlaczego mamy pytać sąsiadów, skoro pani jest mamą i pani sprawuje faktyczną opiekę i jest wiarygodna. Należy wziąć pod uwagę iż nie było mowy, że coś ktoś negocjował.

Radny Leszek Klimek – pani jest w ciężkiej sytuacji na swoim przykładzie radny podał jakie był zmuszony przygotowywać dokumenty potwierdzające faktyczną opiekę nad chorym członkiem rodziny pobierającym rentę z zagranicy. Nie wstydził się występować o takie dokumenty jak np. potwierdzenie meldunku bo w przeciwnym razie nie mógłby tej renty otrzymywać. Co kwartał musiał donosić zaświadczenie o meldunku. Na jednym z przykładów w sąsiedniej miejscowości radny przybliżył jak skończyła się opieka nad niepełnosprawną osobą, którą odwiedzał pracownik socjalny przez wiele lat i wyszło iż nie widział tej osoby w jakim jest stanie. Pani się obraża, że musi tutaj przyjść. Musi się pani z tym pogodzić, że pracownik socjalny musi przyjść na wizję lokalną.

Pani JK.- odpowiedziała, ja dla pieniędzy nie będą chodzić.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło dodała, przecież to jest świadczenie należne pani córce dlatego chce pani pozbawić córkę tego świadczenia mówiąc, że teraz pani nie chce tej renty.

Pani JK.- po co by ciągać ja dalej by nią ktoś poniewierał.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło wystarczy jeden raz, ponieważ z wypowiedzi pani wynika, że nie będzie pani czynić starań by być opiekunem prawnym. Tym sposobem nie mając takiego potwierdzenia działałby pani na szkodę córki, która by nie miała należnego świadczenia lub byłaby wszczęta procedura ustanowienia innego przedstawiciela, kuratora lub opiekuna prawnego, ale po co skoro córka nie jest całkowicie ubezwłasnowolniona.

Pani JK.- po co córka miałaby mieć ustanowionego kuratora.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło odpowiedziała, pani jako kurator córki, nie ja to wymyśliłam i mówi o innych sposobach rozwiązania ale skoro pani nie dąży do takich rozwiązań to ten formularz był po to by służyć słusznym interesom pani córki. Przecież to świadczenie jest należne.

Radna Barbara Borowiecka zupełnie inaczej wygląda sprawa do 18 roku życia, a inaczej gdy córka jest już pełnoletnia. Będą sytuacje takie gdzie pani musi występować prawnie. Zwraca uwagę na to, że pani jest mamą i opiekuje się córką. Osobiście zajmuje się osobą obcą i niekiedy w jego imieniu występowała o pomoc. Nie wstydziła się mówić, że prosi o pomoc dla tej osoby. Wiemy, że są osoby, które proszą o pomoc i są osoby, które nie chcą się o tą pomoc zwracać, nawet wstydzą się. Tak pracownik MOPS jak i my radni obojętnie, czy to jest instytucja, czy pracownik urzędu widząc potrzebę osoby chorej ma mu wyjść naprzeciw. My możemy zwrócić się do tej instytucji i ja tak zrobiłam i ta osoba pomoc otrzymała. Zanim ta osoba otrzymała pomoc proszę nie określać wizji bo mówimy cały czas o dziecku o człowieku. Wizyta i rozmowa pracownika MOPS, te osoby cały czas zajmują się takimi osobami i przypadkami. Osoby te wiedzą co jest potrzebne ponieważ znają procedury i wiedzą w jaki sposób tym osobom można pomóc. Pani winna myśleć tymi kategoriami, nie to np., że czuje pani urazę ale myśleć o Pani córce, która ma 18 lat i stara się o rentę socjalną i może jeszcze jakoś inaczej można byłoby jej pomóc. Bardzo prosi by pani JK. rozważyła inne możliwości.

Pani JK. odpowiedziała, ponizajcie mnie dalej. Nie otrzymałam listu z UM ponieważ nie była obecna w domu ze względu na wyjazd z córką na rehabilitację. Drugiego sierpnia br. wyjechałyśmy z domu, a powróciłyśmy 16 września br. Z innych jej wiadomych powodów wysyłana była korespondencja z prokuratury i ZUSU gdzie również wysyłali korespondencję, której nie odbierała. Po pewnym czasie zadzwoniono do niej z prokuratury i z ZUSU z zapytaniem dlaczego nie odbiera korespondencji. Należy podejść po ludzku do pewnych spraw a nie ponizać i upokarzać.

Radna Barbara Borowiecka – stwierdziła, że to jest właśnie dowód na to, że burmistrz nie znał sytuacji i nie wiedział, że pani w tym czasie jest na rehabilitacji.

Pani JK. odczytała przepis z Kodeksu Kpa dot. odmowy przyjęcia pisma, dlatego też zarówno ZUS jak i Prokuratura się z nią skontaktowała, nie wolno tak myśleć nie odebrałam to odmówiłam, nie odebrałam bo mnie nie było. Zapytała również na poczcie skąd te pisma były ale jest to tajemnica i takiej informacji nie uzyskała więc skąd mogła wiedzieć skąd te pisma były. Na awizie nie ma żadnej informacji.

Sekretarz Stanisław Sulek – odniósł się do skargi Pani JK. w zakresie wysyłanych pism do Pani JK. Pani złożyła pismo do UM podając tylko sam adres bez innych danych kontaktowych, telefonu nie było podanego. Skoro pani się zwróciła do nas pisemnie to winna oczekiwać odpowiedzi ze strony UM. Rozumiemy, że awizo mogło być wiele jednak pismo zostało złożone i można się było domyślać, że kiedyś odpowiedź na pismo przyjdzie. Po powrocie można było zadzwonić do UM, czy została wysłana odpowiedź na złożone wcześniej pismo i wówczas szybko by się sprawa wyjaśniła. Pisma, które pani nie odebrała mogliśmy przekazać kopię bo koperty jak wróciły muszą pozostać w aktach. Nic takiego się nie zdarzyło nie było żadnej informacji, że pani na te pisma oczekuje nie mieliśmy.

Pani JK. to pan mi powinien przekazać takie informacje listem zwykłym.

Sekretarz odpowiedział – jeżeli pani składa skargę to odpowiedź winna być przekazana za potwierdzeniem odbioru. W skrzynce było awizo.

Pani JK. tak ale nie uzyskałam informacji skąd było to awizo. Nie było mnie w domu, więc nie wie jaki jest problem, czy taki, że pan nie mógł się ze mną skontaktować.

Sekretarz odpowiedział- to pani skarży się na to, że ma nierozpatrzoną sprawę. My jako UM mamy w aktach wszystkie dokumenty zgodnie z którymi sprawa jest rozpatrzona ponieważ otrzymała pani jedno pismo informujące, że sprawa jest w toku i drugie pismo o rozpatrzeniu sprawy. Pani żadnych tych przesyłek nie podjęła, a wysłane były na dobre adres bo to zostało sprawdzone. Zdarza się, że ludzie piszą pisma i wyjeżdżają ale wówczas dzwonią lub piszą w jaki sposób je dostarczyć. Bardzo mu przykro, że pani tego pisma nie odebrała ale nie ma w tym naszej winy, że pani tego nie odebrała.

Pani JK. odpowiedziała, czy ja mówię, że to jest pana wina ja mówię, że mnie nie było.

Sekretarz odpowiedział, pani złożyła skargę, że burmistrz nie rozpatrzył pani wcześniejszej skargi.

Pani JK. nie rozpatrzył bo skąd mogła wiedzieć, że rozpatrzył.

Sekretarz odpowiedział, mogła pani podejść i zapytać jak skarga została rozpatrzona.

Pani JK. odpowiedziała, ja nie mogę podejść bo ja mam kulę u nogi w tej chwili z moją córką została rehabilitantka, a ja tutaj siedzę.

W dalszej dyskusji pomiędzy panią JK., a Panem Sekretarzem omówiono kwestię kontaktu telefonicznego w sprawie odebrania korespondencji.

Dyrektor MOPS w Brzesku B. Czyżycka – Paryło stwierdziła, że w kwestii formalnej według jej wiedzy dwukrotnie awizowaną przesyłkę uznaje się za doręczoną, a osoba która nie poinformuje o zmianie adresu lub o innym adresie do korespondencji to ta osoba jest zobowiązana do poinformowania. Jest możliwość skontaktowania się, ale od strony zainteresowanej pozostaje poinformowanie organu o zmianie bądź wskazanie innego adresu.

Często pani wyjeżdża , czy nie rozważała pani ustanowienia pełnomocnika do odbioru korespondencji co zapewne ułatwiłoby to pani wiele spraw z instytucjami.

Pani JK. odpowiedziała, że adresu nie zmieniła, a to , że pojechała z dzieckiem na rehabilitację nie może być absolutnie powodem tego iż nie otrzymała pisma oraz, że nie może się nawet dowiedzieć. Urzędu nie obciążam proszę mi wysłać pismo i nie ma sprawy. Posiada adres email i można tam kierować bo również przychodzą wiadomości email. Nie jest usatysfakcjonowana, ale dziękuje, że jej sprawa została rozpatrzona.

Radna Barbara Borowiecka podziękowała pani za udział w posiedzeniu komisji

Sekretarz Stanisław Sulek i Dyrektor MOPS Bogusława Czyżycka – Paryło na zapytania członków komisji odpowiedzieli, że pani otrzymała potwierdzenie faktycznej opieki nad córką. Sekretarz ponownie wyjaśnił, że skarga na Pana Jerzego Tyrkiela była uznana za bezzasadną, sprawa byłaby załatwiona szybciej gdyby pani przyjęła od razu pracownika z MOPS. Pani nie przyjęła pracownika MOPS przez dwa razy.

Radna Barbara Borowiecka poinformowała, że zasięgnęła informacji z których wynika, że bez tego podpisu renta socjalna nie mogłaby zostać przyznana.

Dyrektor MOPS Bogusława Czyżycka – Paryło – musiałyby pani poczynić inne czynności by być kuratorem bądź opiekunem prawnym, ale pani chyba nie chce.

Radny Grzegorz Kolbusz stwierdził, że pani poczuła się urażona może przez postępowanie Pana Wiceburmistrza, ale myśli iż to wynikało z nieporozumienia może pan burmistrz chciał wyjść z pokoju i nie rozmawiać przy stronie by w jakiś sposób nie poczuła się urażona.

Sekretarz dodał, dokładnie takich spraw się nie załatwia przy stronach.

Radna Maria Kucia – tym bardziej, że jak tutaj pani dyrektor powiedziała nie zapytał konkretnie o nazwisko tylko jak się takie sprawy załatwia.

Sekretarz dodał – zwykle takie potwierdzenia ja dokonuję dlatego wykonywał to Wiceburmistrz więc wołał się upewnić w MOPS jak się to odbywa.

Dyrektor MOPS Bogusława Czyżycka – Paryło tych spraw tego typu jest niedużo gdzie osoby się ubiegają poprzez opiekuna faktycznego do odbioru świadczeń ale wszystkie dotychczas były przeprowadzone w ten sposób i nikt nie miał zastrzeżeń.

Sekretarz Stanisław Sulek – był tutaj ten problem bo pani od wielu lat nie korzystała z MOPS gdyby korzystała np., ze świadczeń, które wymagają wywiadu środowiskowego to byłoby inaczej – przybliżył jaki jest kontakt z MOPS w tym momencie. Mając do Pani dyrektor zaufanie w tych sprawach wówczas od razu potwierdza takie dokumenty nawet na telefon. Jeśli jednak jest taka sytuacja jak w tym przypadku, że ta osoba nie korzysta i nie było w ostatnim czasie przeprowadzonego wywiadu to należy wysłać tam pracownika bo przez te 11 lat mogło się tam wiele wydarzyć.

Radny Grzegorz Kolbusz przypomniał, wypowiedz radnego Klimka o sytuacji jaka wynikła w sąsiedniej gminie.

Dyrektor MOPS odpowiedziała i wówczas pociągany jest do odpowiedzialności Ośrodek Pomocy. Jest tutaj pewne niezrozumienie, pani nie rozumie, że my mamy potwierdzić opiekę, a nie dokumenty. My nie mamy potwierdzić, że te dokumenty pani faktycznie ma, pan

burmistrz ma potwierdzić faktyczną opiekę. Nie tą prawną nawet, bo pani sprawuje opiekę faktyczną tylko to codzienne życie, a prawnym opiekunem może być całkiem ktoś inny.

Sekretarz przypomniał, że pani przytaczała brzemienne Wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie oświadczenia. Jeśli tak by było faktycznie to takie oświadczenie winien odebrać ZUS i dalej sprawę prowadzić, a nie wysyłać do urzędu.

W dyskusji komisja omówiła zasady interpretacji Wyroku Konstytucyjnego w sprawie jw.

Radny Kazimierz Sproski zapytał, czy tam się ktoś kiedykolwiek zwracał w tej sprawie. Są czasami sytuacje iż mieszkańiec wstydy się pójść i poprosić o pomoc.

Radna Maria Kucia odpowiedziała, że pani jest bardzo doświadczona przez los i nie prosiła o pomoc.

Radna Barbara Borowiecka – dodała, pani zapewne się nie wstydy tylko zamknęła się w sobie, nie chodzi jednak o panią tylko chodzi o dziecko.

Radny Grzegorz Kolbusz – stwierdził, że żyjemy w takim świecie iż na każdym kroku są potrzebne jakieś dokumenty, a pani czuje się tak jakby była do czegoś przymuszana i to też należy zrozumieć.

Radna Barbara Borowiecka dodała, ale z tego wsparcia również można by było korzystać. Pani nie korzysta na własne życzenie. Uważa, że wizyta pracownika socjalnego była konieczna. Nie mówi w tej chwili o tej rodzinie ale są różne przypadki i gdy jest za późno pracownik socjalny musi odpowiadać za to.

Radny Leszek Klimek – stwierdził, że gdyby pracownik socjalny był na miejscu i nie widział osoby to napisze w wywiadzie, że osoby nie widział i nie przyznano by renty. Potem pani zapewne by przyszła z pytaniem ,że nie otrzymała renty bo pracownik socjalny napisał, że nie było wizji.

Radny Grzegorz Kolbusz zapytał, czy gdyby np. burmistrz sam znał cały przypadek np. rodzina byłaby w sąsiedztwie to swoim podpisem mógłby sam to potwierdzić, czy musi wysyłać MOPS.

Dyrektor MOPS – odpowiedziała, pan burmistrz ma do tego kompetentne służby.

Sekretarz Stanisław Sulek- musi być odpowiedni dokument poświadczający.

Radca Prawny Stanisława Dziadoszczyk dodała – bezpiecznie byłoby skorzystać z jednostki MOPS.

W dalszej dyskusji komisja omówiła temat pozostawienia numeru telefonu w dokumentach przez Panią JK. Sekretarz wyjaśnił, że w samej skardze nie było podanego numeru telefonu jednak był we wniosku o potwierdzenie tej opieki faktycznej. Był zdziwiony tym, że pani napisała skargę rozmawiał z osobą z którą ta pani rozmawiała i powiedziałem wyraźnie iż pani mogła zadzwonić do Urzędu i wszystko bym jej wyjaśnił i dał kopie odpowiedzi i byłoby po sprawie jednak pan doradził tej pani by złożyła skargę.

Przewodnicząca komisji Barbara Borowiecka zapytała, czy jest podpisana opinia prawna radcy prawnego.

Pracownik Biura Rady odpowiedział, że powyższą opinię odczytała komisji pani radca i jest przez nią podpisana.

Przewodnicząca komisji odczytała treść projektu uchwały wraz z uzasadnieniem w sprawie skargi na bezczynność Burmistrza Brzeska i Urzędu Miejskiego w Brzesku uznając skargę skarżącej pani JK. za niezasadną.

opinia komisji:

Pozytywnie jednogłośnie zaopiniowano projekt uchwały w sprawie skargi na bezczynność Burmistrza Brzeska i Urzędu Miejskiego w Brzesku uznając skargę skarżącej pani JK. za niezasadną.

Radny Grzegorz Kolbusz odczytał treść projektu uchwały wraz z uzasadnieniem w sprawie skargi na działania Dyrektora MOPS w Brzesku uznając skargę skarżącej pani JK. za niezasadną.

Opinia komisji:

Pozytywnie jednogłośnie zaopiniowano projekt uchwały w sprawie skargi na działania Dyrektora MOPS w Brzesku uznając skargę skarżącej pani JK. za niezasadną.

Przewodnicząca komisji zwróciła uwagę by nie zapomnieć o poinformowaniu MUW w Krakowie o sposobie załatwienia skargi.

Ad.3. Analiza skargi Pana MK.

Radca Prawny Stanisława Dziadoszcyk przypomniała, że skarga powyższa dot. wniosku obywatela, który w roku 2013 złożył do Burmistrza Miasta Brzeska wniosek . Z pisma wynika, iż chodziło wówczas o to” by ulicami Brzeska przeszedł marsz zwolenników życia i prawdy dla ubiegania się o miejsce na cyfrowym multipleksie ku wolności słowa w mediach katolickich dla telewizji TRWAM”. Na ten wniosek wnioskodawca nie otrzymał żadnej odpowiedzi i jak wynika z wyjaśnień złożonych przez Kierownika Biura Promocji potraktowany ten wniosek został jako wyraz poglądów osoby składającej wniosek , który miało na celu tylko okazanie swoich poglądów „ jako rodzaj manifestu programowego autora jak każdy tego rodzaju dokument przedstawia idee i traktuje o sensie życia ma więc charakter egzystencjalny.” W takim przekonaniu nie udzielono mu żadnej odpowiedzi do dnia dzisiejszego. Okazuje się iż wnioskodawca takiej odpowiedzi oczekiwał więc w tym momencie składa skargę. Faktem jest, że odpowiedź nie została udzielona ale też jest winowajca całej tej sytuacji więc istnieje możliwość przekazania tej skargi do załatwienia Burmistrzowi jeżeli komisja zaproponuje takie rozwiązanie Radzie Miejskiej, ewentualnie drugie rozwiązanie to uznanie skargi za zasadną jednak to pierwsze rozwiązanie poddaje pod rozważenie komisji, czyli przekazanie skargi do załatwienia burmistrzowi bo odpowiada za całą sytuację pracownik.

Radny Grzegorz Kolbusz po zapoznaniu się z pismem nasunęła mu się uwaga – mówi się tutaj o postulowaniu – postulat to jest wysuwanie żądań. Przytoczył znaczenie słowa postulat z słownika. Dlaczego to pismo zostało tak później uznane iż ktoś chciał się wypisać.

Radca Prawny Stanisława Dziadoszcyk wynika to z początkowych treści, z kontekstu pisma jak się czyta.

Radna Barbara Borowiecka – jest to list otwarty, a „list otwarty ma charakter formalny to forma wypowiedzi używamy chcąc bezpośrednio zainteresować w jakiejś sprawie , poruszyć ważne kwestie, zwrócić czyjąś uwagę na omawiany przez nas temat , problem. Napisany jest do szerokiego grona odbiorców w formie przekazu”. Wiemy, że dwa lata temu chodziło o telewizję TRWAM i Pan K. miła taki zamysł, że gdy on przedstawi ten list otwarty otwarty to będzie to w jakiś sposób jego przekazem.

Sekretarz Stanisław Sulek- faktem jest, że tutaj pracownik nie dochował obowiązku bo nawet jeśli by uznał, że jest to bezzasadne to należało odpowiedzi udzielić , a nie udzielił. Kierownik pisemnie wyjaśnił motywy swojego postępowania i w tym przypadku propozycja pani radcy przekazania skargi panu burmistrzowi do rozpatrzenia będzie najlepszym rozwiązaniem. Kilka miesięcy temu miał podobny przypadek gdzie nie udzielił odpowiedzi na pismo. Sekretarz przedstawił jakie postępowanie w tym zakresie zostało wdrożone.

Radna Barbara Borowiecka zwróciła się do radcy o przedłożenie powyższej opinii prawnej.

Radca Stanisława Dziadoszczyk odpowiedziała, że pani przewodnicząca nie zwracała się o opinię prawną, a pismo w sprawie otrzymała w dniu dzisiejszym.

Sekretarz Stanisław Sulek - w zależności od tego jaki wniosek komisja podejmie zostanie przygotowany projekt uchwały na sesję i Rada Miejska musi to przegłosować w drodze uchwały.

Radny Krzysztof Bogusz zwrócił uwagę na podejście do tego typu pism , może pan bardzo kwieście opisał ta sprawę , jednak warto byłoby od razu nie skreślać go bo również z odpowiedzi Kierownika wynika, że chyba nie do końca zrozumiał o co chodziło w tym piśmie i dlatego to zignorował. Wystarczyłyby tutaj dwa słowa i zdania i byłoby po temacie.

Radny Grzegorz Kolbusz należy być wyczulonym na przyszłość by już takich rzeczy nie robić.

Radny Kazimierz Sproski odniósł się do słowa „ postulujemy”.

Sekretarz Stanisław Sulek wystarczyło odpowiedzieć, że pańskiego postulatu nie zrealizujemy i też byłaby sprawa załatwiona.

Kierownik Biura Promocji Krzysztof Bigaj przedstawił komisji wyjaśnienia do skargi. Tak jak napisałem w piśmie stwierdziłem, że ten pan chciał zainteresowania swoimi przemyśleniami egzystencjalnymi dot. życia i wszechświata i stwierdziłem, że takie rzeczy są typowe do manifestów programowych ludzi i nie musze się z tym zgadzać. Może te moje przemyślenia byłyby złe i urzędnik powinien odpisać nawet na takie przemyślenia ale jako człowiek doświadczony stwierdziłem, że ten pan chciał przekazać to co miał na myśli . Przeczytałem to dokładnie parę razy , przez dwa lata robiliśmy wszystko by jakieś marsze zrobić , zrobiliśmy marsz na Święto 3 Króli teraz marsz dla życia i Rodzin tak więc myślę iż te egzystencjalne przemyślenia, które w jakiś sposób zrealizowaliśmy będąc współorganizatorami takich marszów. Państwo pewnie macie rację, że na każde pismo nawet to najdziwniejsze należy odpisać ale stwierdziłem, że nie wiem o co dokładnie temu panu chodzi i dlatego nie odpisywałem.

Radny Kazimierz Sproski – przypomniał, że zastanawialiśmy się nad stwierdzeniem „ postulujemy by ulicami naszego miasta itd.”

Kierownik Biura Promocji Krzysztof Bigaj by przeszedł marsz zwolenników życia, i taki marsz jest zorganizowaliśmy gdzie staraliśmy się przez 2 lata i diecezja wreszcie wyraziła zgodę i organizujemy marsz dla życia i dla rodzin, po dwóch latach ale organizujemy.

Radna Barbara Borowiecka – czyli starania były przez dwa lata?.

Kierownik Biura Promocji Krzysztof Bigaj ten list wywarł na mnie takie wrażenie, że przez dwa lata starałem się zorganizować marsz i doprowadziliśmy do tego.

Radna Maria Kucia – uważa, że miasto, które się o to stara bo w roku ubiegłym był Mielec , a pan kierownik myślał z wyprzedzeniem więc doczekał się.

Radny Krzysztof Bogusz nawiązał do drugiej części zdania zawartego w piśmie gdzie bardziej chodzi o marsz poparcia dla TV TRWAM.

Radna Maria Kucia – nie wszyscy są zwolennikami TV TRWAM więc może będzie lepszy ten marsz dla życia.

Radna Barbara Borowiecka – czyli te dwie sprawy tak jakby są załatwione. Rozmawialiśmy z panią radcą na temat tego postulatu , że to było żądanie wysunięte przez jakąś grupę społeczną.

Wyjaśniano, że chodzi tylko o jedną osobę, podany adres na piśmie w Brzesku jest tylko do lepszej korespondencji, podpisana jest tylko osoba w piśmie.

Radna Barbara Borowiecka było to napisane w formie postulatu. Sprawdziła , że w tym czasie w sejmie były tak zwane dezyderaty , przyjmowanie tych wszystkich postulatów i rozważanie przez komisje oraz kierowanie do poszczególnych ministrów. Odbywało się to akurat w tym czasie i te dezyderaty nie muszą być wykonywane ale musi być na nie udzielona odpowiedź.

Kierownik Biura Promocji Krzysztof Bigaj i tutaj się przyznaję do winy iż należało odpisać jednak idąc tokiem rozumowania dla wszystkich kultur etnicznych zrobiliśmy również marsz pamięci dla żydów tak więc zrealizowaliśmy postulat dla wszystkich kultur etnicznych, które są w Polsce .

Radna Barbara Borowiecka dodała, ale dezyderaty nie są wiążące, postulaty też nie ale odpowiedź winna być udzielona.

Pan Krzysztof Bigaj odpowiedział, czyli nie wykonałem tego co powinien zrobić urzędnik i nie odpowiedziałem dlatego proszę komisje o „ niski wymiar kary” i podaje się ocenie komisji.

Komisja zaprosiła na posiedzenie skarżącego Pana MK. na godz.13.00 jednak nie przybył on na posiedzenie komisji.

Sekretarz Stanisław Sulek przypomniała Panu Bigajowi by nie zapomnieć udzielić odpowiedzi skarżącemu na pismo.

Radna Barbara Borowiecka – dziwi ją fakt, że przez dwa lata pan nie przypomniał sobie wcześniej iż nie ma odpowiedzi na pismo.

Następnie Pani Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie wnioski o treści jak niżej:

Komisja Rewizyjna po zapoznaniu się ze skargą Pana MK. i wyjaśnieniami Radcy Prawnego UM wnioskuje do Rady Miejskiej w Brzesku o przekazanie skargi do Burmistrza Brzeska w celu jej rozpatrzenia. **Głosowano jednogłośnie**

Ad.4. Sprawozdanie z przeprowadzonych remontów i inwestycji w placówkach oświatowych Gminy Brzesko za rok 2014 .

Naczelnik Józef Cierniak przedstawił komisji wg. załącznika do protokołu wykonane remonty w placówkach oświatowych w roku szkolnym 2014/15. Ogólna kwota za wykonane remonty w tym okresie wynosi 447.157,00. Pan Naczelnik przybliżył jakie prace remontowe zostały wykonane w poszczególnych szkołach podstawowych , gimnazjach i przedszkolach - materiał znajduje się do wglądu pod protokołem komisji.

Przewodnicząca komisji Barbara Borowiecka poddała pod głosowanie opinię :

Opinia komisji:

Komisja zapoznała się i wysłuchała szczegółowych informacji na temat remontów i inwestycji w placówkach oświatowych w roku 2014/2015 i opiniuje **pozytywnie jednogłośnie**.

Ad.5. Sprawy bieżące i wolne wnioski rozpatrzenie pism i projektów uchwał na sesję RM w miesiącu październiku 2015 r.

Przewodnicząca komisji Barbara Borowiecka przedstawiła Panu Naczelnikowi Cierniakowi prośbę rodziców dzieci z Przedszkola Nr 4 w Brzesku w sprawie zmiany godzin otwarcia przedszkola.

Naczelnik Józef Cierniak odpowiedział, że zna treść tego pisma. Zawsze jest tak, iż to Burmistrz wydaje zarządzenie odnośnie funkcjonowania placówek oświatowych na dany rok. Ze względu na to, że była taka sytuacja w latach poprzednich iż przedszkole nr 4 było otwarte od godz. 6.30, a mamy przedszkole otwarte od godz.7.00. Mimo tego iż mamy elektroniczny system sprawdzania obecności dzieci gdzie każdy rodzic loguje się kartą to były takie sytuacje, że rodzic przyprowadzał dziecko o godzinie 6.30 lub 6.45, czekał pod bramą , często w samochodzie, często były pogaduszki i przychodził minutę po godzinie siódmej by do czytnika zbliżyć kartę. Dotyczyło to nawet nauczycieli tylko nie z tego przedszkola tylko innych przedszkoli. Taka sama sytuacja była przy odbiorze , że przychodzili wcześniej odbijali kartę i czekali na dziecko, a tak faktycznie 1 dziecku w roku ubiegłym była potrzeba by przedszkole było otwarte od godz.6.30, reszta to była fikcja i utopia. Będąc osoba upoważniona przez burmistrza do zarządzania placówkami oświatowymi na zebraniu z dyrektorami powiedziałem iż taka sytuacja nie będzie miała miejsca bo albo mamy limit np. 7 dzieci i dla nich od godziny 6.30 otwieramy przedszkole albo nie będziemy wprowadzać dalszej demoralizacji. Do tego została upoważniona pani dyrektor, która na zebraniu z rodzicami powiedziała w sposób jednoznaczny punktując to co powiedział, że to nie jest to iż gmina tego nie chce tylko sami rodzice doprowadzili do tego , że przedszkole nie będzie czynne od godz.6.30 bo trudno płacić nauczycielowi za to iż będzie siedział sam w przedszkolu. Jedna z tych mam , która przyprowadza dziecko przed ósmą godziną, a nawet po godzinie ósmej jest tutaj podpisana bo tak faktycznie chciała by dzieci były w przedszkolu od godziny 6.30.Pani dyrektor na spotkaniu

z rodzicami przedstawiła to w sposób jednoznaczny i na dzień dzisiejszy te dzieci, którym to pasuje przychodzą punktualnie o godzinie siódmej, a nie tak jak było poprzednio, że przychodzili o godzinie 6.30, a kartę odbijano o godzinie siódmej. Jest to w prosty sposób do wykrycia ponieważ my też mamy dostęp do tej bazy, która funkcjonuje dla przedszkoli innych np. nr 9, 10 i 7, dla tych przedszkoli największych.

Radna Barbara Borowiecka – odpowiedziała, jest tutaj pani, która ma dziecko w przedszkolu i jeśli dobrze pamięta w chwili naboru dzieci do przedszkoli było mówione, że w pierwszej kolejności przyjmowane są dzieci rodziców pracujących. Może źle zrozumiałam ale uważam, że rodzic pracujący idzie do pracy na godzinę 7.00.

Radny Kazimierz Sproski dodał skoro na godz.7.00 to jeśli zaprowadzi dziecko na godzinę 7.00 to do pracy przyjdzie na godz.7.15 i się spóźni.

Radny Leszek Klimek dodał, a jak do Krakowa to musi o godzinie 6.00 przyprowadzić.

Radna Barbara Borowiecka – odpowiedziała, panie Sproski jeżeli dziecko ma być zaprowadzone przed pracą przynajmniej 15 minut, nie mówi już o pół godziny. Jeśli tu dziecko ma mieć odbitą kartę o godzinie 7.00 to ten sam rodzic w pracy o godzinie 7.00 musi być już na stanowisku pracy. Nie wie o jednym dziecku tego nie sprawdzała. Ma na piśmie kilka podpisów rodziców, pismo otrzymałam dzisiaj dlatego nie była w stanie tego zweryfikować. Nie można mówić, że to jest jedno dziecko bo jest osoba, która ma troje dzieci w tym samym przedszkolu, panie naczelniku proszę mi powiedzieć, czy to jest prawda, czy nie?. Na piśmie nie są podpisane wszystkie osoby, które marzyłyby by przynajmniej przedszkole było czynne od 6.50. Ci rodzice odbijają kartę o godzinie 7.00 ponieważ wcześniej nie mogą wejść na teren przedszkola.

Naczelnik Józef Cierniak odpowiedział – trudno mi w tej chwili pani odpowiedzieć bo musi to sprawdzić.

Radna Maria Kucia – zapytała, czy ten problem występuje tylko w tym jednym przedszkolu?.

Naczelnik Józef Cierniak odpowiedział, akurat tutaj jest taka sytuacja.

Radna Barbara Borowiecka – odpowiedziała, ja też nie wiem. Jest regulamin, przedtem było przedszkole otwarte od godz. 6.30. Czy byłoby problemem gdyby przedszkole było czynne od godz.6.50 do 15.50.

Naczelnik Józef Cierniak odpowiedział, jest wiele rodziców, którzy faktycznie odbierają dzieci o godzinie 16.00, jeśli będzie czynne od 6.50 to rodzic i tak będzie musiał zapłacić za całe pół godziny pobytu dziecka w Przedszkolu. Dla jednego czy dwójki dzieci nauczyciel musi zacząć pracę od godz.6.30.

Radna Barbara Borowiecka – zapytała, a jak przedszkole było otwarte od godz.6.30 to taki nauczyciel przychodził wcześniej?.

Naczelnik Józef Cierniak odpowiedział, że tak.

Radna Barbara Borowiecka to co się zmieniło skoro jest osoba, która ma troje dzieci w tym przedszkolu.

Naczelnik Józef Cierniak sprawdzi w komputerze o której godzinie faktycznie te dzieci przychodzą. Jeśli się okaże, że te dzieci przychodzą po godzinie siódmej, czy 7.30 to podpisane tutaj pismo jest nieważne.

Radna Barbara Borowiecka odczytała pismo rodziców – zaproponowała by sprawdzić te osoby, które deklarowały się na więcej niż 5 godzin.

Naczelnik Józef Cierniak – odpowiedział, że on sprawdzi tak jak są karty odbijane. Udzieli komisji odpowiedzi po sprawdzeniu bo tak trudno jest mu dziś odpowiedzieć.

Radny Leszek Klimek i Kazimierz Sproski stwierdzili, że gdyby tych osób było więcej to będzie się to opłacało. Naczelnik mówił, że nie będzie problemu jeśli tych dzieci będzie więcej.

Radna Barbara Borowiecka dodała, że rodzice mówili iż są w stanie zapłacić nawet za więcej godzin. Chodzi tylko o to, że rano trudno na 10 minut wynajmować opiekunkę do odprowadzania dzieci do przedszkola. Po południu jeśli rodzic długo pracuje i nie może odebrać dziecka to zleca komuś, chodzi tu o kwestię samego zaprowadzania. Nie wie, czy to jest prawdą, dzisiaj miała wiadomość od rodziców, którzy twierdzą, że nie mogą wejść na teren przedszkola ponieważ mogą o godzinie 7.00 odbijać kartę. Są panie w środku w budynku bo gdy ktoś rozpoczyna prace o godzinie 7.00 to musi być wcześniej. Gdyby dzieci przychodziły np. za dziesięć siódma to pięć minut potrzebują np. w szatni na przebranie. Rozumie, że musi być to ustalone prawnie ale tylko przedkłada problem pracujących rodziców, bo ci co nie pracują odprowadzają dziecko na 5 godzin o czym wcześniej mówił Pan Naczelnik i nie jest to dla nich problem. Uważa, że np. Ci rodzice którzy nie pracują zawodowo na pewno punkt na godz. siódmą dziecka nie zaprowadzają. Chodzi o osoby, które faktycznie pracują i mają problem z dotarciem do pracy.

Naczelnik Józef Cierniak tak jak powiedział - musi to sprawdzić bo cokolwiek by teraz powiedział to będzie to nieprawda i nie chce mówić źle sprawdzi to i poinformuje radną, czy to ma odzwierciedlenie w praktyce, czy nie ma. Pani dyrektor ma takie pismo i sprawdzi w komputerze na którą godzinę faktycznie te dzieci przychodzą.

Radna Maria Kądziołka – poinformowała, że pismo wpłynęło w czerwcu i pani dyrektor udzieliła odpowiedzi. Przedstawiła treść odpowiedzi na pismo.

Radna Barbara Borowiecka stwierdziła, że niemożliwe jest by rodzice dzieci, którzy przychodzą przed godziną siódmą logowali się po godzinie siódmej.

Naczelnik Józef Cierniak odpowiedział – było to w czasie kiedy przedszkole było czynne od godziny 6.30.

Radny Leszek Klimek – stwierdził, żeby nie płacić więcej tej połowy godziny rodzice nie logowali się.

Radna Barbara Borowiecka zapytała ile kosztuje godzina pobytu dziecka w przedszkolu.

Naczelnik odpowiedział- złotówkę.

Radna Barbara Borowiecka - poinformowała, że osobiście nie ma dziecka w przedszkolu, ale rodzic, który spieszy się do pracy i ma tam być od godziny siódmej nie będzie patrzył, czy zapłaci złotówkę mniej lub więcej.

Radna Maria Kądziołka – ale to nie chodzi o złotówkę którą ma zapłacić, ale o etat nauczyciela, który my płacimy i o to tutaj chodzi.

Radna Barbara Borowiecka ale było tutaj mówione, że rodzice nie odbijali karty by nie płacić więcej . Chyba, że źle rozumiała.

Radna Maria Kądziołka tutaj nie chodzi o złotówkę , zobowiązujemy pana naczelnika by na kolejnej komisji udzielił odpowiedzi.

Naczelnik Józef Cierniak – dobrze było faktycznie tak robić, by nawet tej złotówki nie płacić. Rodzicom chodzi właśnie o tą złotówkę.

Radny Kazimierz Sproski – osobiście odprowadzał i przyprowadzał dziecko do przedszkola od momentu wejścia w życie tych zasad tkzw. chipów to za pięć minut godz.15 tej była kolejka by odbić kartę bo gdyby to było pięć minut po piętnastej to już rodzic musi zapłacić za pół godziny. Przyprowadzały mamy dzieci przed godziną ósmą ale rozmawiały jeszcze w szatni i pięć minut po godzinie ósmej odbijały kartę.

Radna Barbara Borowiecka radny mówi o osobach, które nie pracują, a przyprowadzają dziecko.

Radny Krzysztof Bogusz, Kazimierz Sproski i Maria Kucia – dodali jednocześnie , tak ale się rozbija o ten 1 zł. Jest to śmieszne.

Komisja podjęła wniosek o treści:

Komisja Rewizyjna rozpatrzyła wniosek rodziców dzieci uczęszczających do Przedszkola Nr 4 w Brzesku w sprawie zmiany godzin pracy przedszkola i wnioskuje o przedstawienie informacji w tej sprawie na kolejnym posiedzeniu komisji. **Głosowano jednogłośnie**

Radna Maria Kucia zapytała- mamy wyznaczone na poniedziałek na godz. 9.00 zespoły kontrolne, czy to jest obligatoryjna godzina dla wszystkich. Dzisiaj wysłuchaliśmy informacji Pana Naczelnika na temat remontów , jeden zespół był powołany do przedszkoli, a drugi do szkół.

Radna Barbara Borowiecka- poinformowała, że Radna Kądziołka zgłosiła jej, że nie może uczestniczyć w zespole i dlatego zaproponowała by zrobić jeden zespół kontrolny na kontrole w poniedziałek.

Radna Maria Kądziołka – może zrobimy inaczej, my mamy przeglądnąć dokumenty i sporządzić protokół dlaczego mam to wykonywać o godzinie 9-tej, a nie umówić się z panem naczelnikiem jako zespół kontrolny na inną godzinę by nam przygotował materiały i by można było spisać protokół tak jak wykonywaliśmy to do tej pory.

Radna Barbara Borowiecka – chciałaby by na tej kontroli poza spisaniem protokołem była również przeprowadzona wizja lokalna by sprawdzić wykonane remonty.

Naczelnik Józef Cierniak wyjaśnił, że u niego w wydziale nie ma żadnych rachunków . U nas jest tylko to co nam dostarczają dyrektorzy i jest planowanie statystyczne i analityczne.

Radna Maria Kądziołka uważa, że generalnie jest głupotą robić u was posiedzenie.

Naczelnik Józef Cierniak jeśli chodzi o sprawdzenie faktur i rachunków to należy to zrobić na miejscu w placówkach dlatego pani przewodnicząca, jeśli ta komisja ma się odbyć to

proponuje by wybrać drogą losową placówki jechać na miejsce i sprawdzić u dyrektora. Przedłoży sprawozdania miesięczne i kwartalne jednak rachunków nie ma.

Radna Maria Kucia- czy nie można tak jak było do tej pory , były zespoły powołane, zawiadamiana była placówka i szliśmy na umówioną godzinę bo pani dyrektor ma zajęcia dydaktyczne i godzina powinna być dobrowolna. Wybrać dzisiaj losowo placówki i umówić się już indywidualnie.

Radny Kazimierz Sproski zapytał, czy to już nie jest dzisiaj za późno ?

Radna Maria Kądziółka – przecież ty się dostosowujesz do dyrektora , a nie dyrektor do nas żaden z nich nie wie, że przyjdziemy na kontrolę.

Radna Maria Kucia - każdy się umówi tylko do kiedy ta kontrola powinna być przeprowadzona?. Do tej pory tak było, że dawaliśmy termin komisji , potem komisje zbierały się by omówić to w całości, czy tak może być.

Radna Barbara Borowiecka – taki był plan, tylko plan się zmienił bo Pani Maria zgłaszała, że nie dysponuje już urlopem.

Radna Maria Kądziółka – mówimy o innej sprawie mówiła, ja nie pójde do kogoś o godzinie dziewiątej tak samo jak nie zgadzam się z tym, że zwołuje się tutaj dyrektorów, którzy mają zajęcia i prowadzą lekcje, gdzie zwołuje się ich tutaj na godzinę dziewiątą. Dla mnie jest to niepoważne traktowanie drugiej strony bo oni uczą mają sprawy , które muszą załatwiać. Nie mówi o komisji rewizyjnej tylko o komisji oświaty gdzie zwołani byli dyrektorzy, którzy omawiali sprawy i można też było ich w innym terminie zwołać bo prawdopodobnie jeden dzień w tygodniu mają sprawy wewnętrzne i można wtedy to zorganizować. Tutaj chodzi o to pani przewodnicząca, że my musimy się z tymi ludźmi umówić, my 9 października nie pójdziemy do nich i powiemy by nam pokazali dokumenty. Mamy obowiązek ich zawiadomić na tyle wcześniej by się przygotowali, a najlepszą praktyką było, że ustalało się kiedy zespoły kontrolne umawiały się z panią dyrektor kiedy jej pasuje i zawiadomienie na kontrole było wówczas kierowane.

Radna Barbara Borowiecka odpowiedziała, że wszystko mieliśmy zrobić w poniedziałek w porozumieniu z Panem Naczelnikiem mając te materiały, które dzisiaj zostały przedstawione.

Radna Maria Kądziółka – zauważyła, że jest zawiadomienie w którym jest zawarte, że ma być to kontrola wydatkowanych środków. Mieliśmy przeprowadzić kontrolę, a ludzie nie wiedzą, że wchodzimy na kontrolę.

Radny Krzysztof Bogusz – można się spotkać i wytypować placówki do kontroli.

Radny Leszek Klimek stwierdził, że zespół kontrolny pójdzie do dyrektora to ustalić.

Radny Kazimierz Sproski – dodał, dzisiaj to ustalmy .

Radna Barbara Borowiecka - stwierdziła, że znowu jest problem i nie wiadomo o co. Pan naczelnik przedstawił nam informacje na temat przeprowadzonych remontów z 2014 r. Przyjdziemy w poniedziałek , wyznaczymy sobie placówki do kontroli.

Radna Maria Kądziółka – z tego co nam pani przedstawiła pani przewodnicząca idziemy wówczas na kontrole, a nie możemy pójść bo ludzie o tym nie wiedzą. My chcemy to wszystko tutaj jakoś zgrać tak by wszystko było dobrze.

Radna Maria Kucia i pozostali radni zaproponowali by dzisiaj ustalić do których placówek pójdziemy na kontrolę i określić nam termin do kiedy ta kontrola ma być przeprowadzona.

Naczelnik Józef Cierniak poinformował, że powiadomi dyrektorów iż będzie kontrola wydatków w zakresie wykonanych remontów za rok 2014 i 2015 do chwili obecnej i księgowe na ten czas przygotowują sobie stosowne dokumenty. Zespół kontrolny przyjdzie i będzie miał przygotowane wszystkie dokumenty.

Radna Maria Kądziołka zaproponowała by dzisiaj ustalić te jednostki może poprzez głosowanie

Naczelnik Józef Cierniak - może szkoda się w poniedziałek spotykać, jeśli państwo ustalicie dzisiaj terminy kontroli.

Radna Maria Kądziołka- ustalimy dzisiaj terminy, a potem okaże się, że pani dyrektor ma zaplanowane inne obowiązki.

Naczelnik Józef Cierniak wyjaśnił, że on nie mówi o terminach tylko o konkretnych placówkach, które mają być kontrolowane.

Radna Barbara Borowiecka- stwierdziła, że problem jest w tym gdyż tą kontrolę miała przeprowadzić w miesiącu kwietniu i tak chciała to zrobić. Wprowadzono ją w błąd ponieważ członkowie komisji mówili , że mamy to zrobić w drugiej połowie roku wrzesień – październik, najlepiej w październiku. Kontrole przeprowadza się w zakresie roku poprzedniego , więc kwiecień był adekwatny do tego by tą kontrolę można było przeprowadzić. Chciała być tylko miła i chciała powiedzieć przypomnieć, że pani Maria na zebraniu mówiła jej , że ma z tym problem. Chce zrobić jeden zespół kontrolny nie będziemy się dzielić na dwa zespoły zrobimy jeden zespół kontrolny i przeprowadzimy kontrolę. Pojedziemy z panem naczelnikiem, zrobimy to w jednym czasie i będzie to jeden zespół kontrolny.

Radna Maria Kądziołka – odpowiedziała, ja się nie godzę Pani Przewodnicząca, są powołane dwa zespoły tylko tłumaczymy pani jak to zrobić,. Będzie Pani miała dwa protokoły z dwóch zespołów kontrolnych. Radna poprosiła by ją wypisać z zespołu kontrolnego, nie da rady w nim uczestniczyć. Radna poprosiła by powołać kogoś innego do zespołu.

Radna Barbara Borowiecka – odpowiedziała, tak mi wtedy pani na zebraniu mówiła.

Radna Maria Kądziołka – odpowiedziała powiedziałam, że nie mogę o godzinie dziewiątej. Zasugerowałam jeszcze pani wówczas, dlaczego nie daje nam pani dobrowolności byśmy sami ustaliły sobie to z dyrektorami. Ustalone zostanie, które jednostki mamy kontrolować i my ustalimy sobie sami z dyrektorami, pani powiedziała nie , że ja ustalam.

Radna Barbara Borowiecka – odpowiedziała, niczego takiego nie mówiła, sama pani zgłaszała się.

Radna Maria Kądziołka – zgłaszałam i mówiłam, pani przewodnicząca dlaczego ustala pani na dziewiątego spotkanie skoro wystarczy tylko wytypować jednostki do kontroli i każdy zespół sobie ustali z dyrektorami i wchodzi na kontrolę, a nie o godzinie dziewiątej kontrola. Radna zrezygnowała z udziału w zespole kontrolnym, skoro nie da się tego inaczej załatwić. Dziękuję i prosi by powołać kogoś innego do kontroli na jej miejsce.

Radna Maria Kucia zwróciła się do przewodniczącej komisji- może zostawmy tak jak było te dwa zespoły kontrolne. Pan Naczelnik wie o kontroli, ustali w godzinach popołudniowych bo radna Kądziołka nie może wcześniej i niech tak będzie.

Naczelnik Józef Cierniak poprosił o wyznaczenie placówek do kontroli.

Radna Barbara Borowiecka poprosiła komisje o wyznaczenie placówek do kontroli by znowu nie było mówione, że sama wyznacza placówki do kontroli.

Radna Maria Kucia zaproponowała do kontroli Przedszkole Nr 7 w Brzesku.

Naczelnik Józef Cierniak zaproponował kontrolę Przedszkola Nr 10 ze względu na to, że tam jest specyficzna sytuacja są tam oddziały integracyjne, oddziały wspomagania.

W wyniku dyskusji komisja ustaliła kontrolę placówek:

- Przedszkola Nr 7 i 10 w Brzesku,
- PSP nr 2 w Brzesku,
- Szkoła Muzyczna,
- Gimnazjum nr 2 w Brzesku,

Radna Barbara Borowiecka stwierdziła, że pan naczelnik ustali dogodną godzinę z dyrektorami, a my do tego się dostosujemy.

Członkowie komisji wyrazili zgodę na propozycje przewodniczącej komisji , dostosują się do zaproponowanych godzin kontroli.

Następnie **Pani Radna Barbara Borowiecka** zapytała, czy pozostajemy przy tych samych zespołach ?.

Radna Maria Kądziołka – odpowiedziała nie, ja rezygnuję.

Radna Barbara Borowiecka odpowiedziała, skoro tak to proszę napisać pisemną rezygnację.

Radna Maria Kądziołka- nie zgłaszałam pisemnie i pisemnie nie będę zgłaszać rezygnacji. Zgłaszam do protokołu, że rezygnuję. Nie będę zgłaszała pisemnie bo też nie pisemnie zostałam powołana , a więc bardzo prosi o wykreślenie jej z zespołu kontrolnego.

Radna Barbara Borowiecka odpowiedziała, nie została pani pisemnie powołana ponieważ pani sama się na komisji zgłosiła. Przewodnicząca komisji zaproponowała uzupełnienie zespołu kontrolnego , poprosiła o zgłaszanie się chętnych członków komisji jako dodatkowej osoby .

Jeżeli nie ma chętnych, to następuje zmiana nie będzie dwóch zespołów kontrolnych tylko będzie jeden zespół. Radna zaproponowała Panią Marie Kucia na przewodniczącą zespołu.

Radna Maria Kucia podziękowała za propozycje jednak ze względów rodzinnych nie będzie mogła sprawować tej funkcji.

W związku z powyższym **Radna Borowiecka** zaproponowała na przewodniczącego zespołu kontrolnego radnego Kazimierza Sproskiego.

Radny Kazimierz Sproski wyraził zgodę na sprawowanie funkcji przewodniczącego zespołu kontrolnego.

Radna Barbara Borowiecka zwróciła się do naczelnika Cierniaka z propozycją przeprowadzenia kontroli na dwóch spotkaniach.

Radny Krzysztof Bogusz stwierdził, że należy zwrócić uwagę na kwestię przemocy w szkołach. Prośba by wyczulić nauczycieli by nie przymykali oczu na bójki gdzie chłopak bije dziewczynę, a nauczyciel stoi obok i mówi, że nic się nie stało. Jest to nie do przyjęcia i tak naprawdę taki nauczyciel nie jest nauczycielem. Chodzi by ten temat omówić z dyrektorami by wyczulić nauczycieli, że nie ma przymykania oczu na takie przypadki tym bardziej, że taka sytuacja miała miejsce przy rodzicach, którzy byli w ciężkim szoku i nie można patrzeć z boku na taką patologię, dlatego też jest zwolennikiem monitoringu w szkołach bo to też miało miejsce na terenie szkoły.

Radna Maria Kądziołka – uważa, że jest to niepojęte by taka sytuacja miała miejsce tym bardziej przy rodzicach, którzy nie reagowali.

Naczelnik Józef Cierniak odpowiedział, że będzie spotkanie w październiku z dyrektorami szkół i ten temat poruszy. Jest to tak zwane bezstresowe wychowanie.

Radna Barbara Borowiecka – uważa, że niepokojące jest to, że nie ma reakcji pozostałych.

Radna Maria Kucia nie wyobraża sobie by nauczyciel na dyżurze stał i nie zareagował nie musi mu dyrektor o tym mówić, przecież to jest jasne.

Ad.5. Sprawy bieżące i wolne wnioski rozpatrzenie pism i projektów uchwał na sesję RM w miesiącu październiku 2015 r.

W sprawach bieżących komisja rozpatrzyła:

- Komisja przyjęła do wiadomości pismo Przewodniczącego Społecznego Komitetu Uczczenia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w sprawie nadania Autostrady A4 imieniem Żołnierzy Wyklętych.

Przewodniczącą Komisji odczytała pismo jw., członkowie komisji przyjęli pismo do wiadomości. Pani przewodniczącą uważa, że należy oddać cześć i pamięć żołnierzom, szanujemy żyjących, wspominajmy natomiast autostrada to jest coś co ma się nam kojarzyć z przyszłością z życiem. Autostrada to coś pogodnego, co nam się dobrze kojarzy.

Opinia komisji:

Komisja przyjęła do wiadomości pismo Przewodniczącego Społecznego Komitetu Uczczenia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w sprawie nadania Autostrady A4 imieniem Żołnierzy Wyklętych.

Radna Maria Kądziołka zapytała dlaczego nie transmitujemy posiedzenia komisji. Sesje są transmitowane, obiecano nam iż komisje również będą transmitowane.

Radny Krzysztof Bogusz odpowiedział, że nadal są problemy z przekazem i kwestiami technicznymi. Radny przedstawił na czym te problemy polegają. Jest to wniosek do Pana sekretarza bo os jest osobiście za tym by komisje były transmitowane tylko by te sprawy techniczne zostały rozwiązane, pytał o tym na sesji.

Przewodniczącą Komisji zaproponowała by skierować zapytanie radnej w formie wniosku do Sekretarza Gminy.

Radna Maria Kądziołka wyjaśniła, że to pytanie jest do pani przewodniczącej komisji, która winna zgłosić iż obrady komisji będą transmitowane i na tym rola pani przewodniczącej się kończy, transmitujemy komisje i siedzimy na Sali.

Radny Krzysztof Bogusz odpowiedział, to jest tak jak mówi to jest nie przygotowane do transmisji.

Radna Maria Kądziołka odpowiedziała nie wiem, czy jest przygotowane, czy nie ja zgłaszam wniosek o transmitowanie posiedzeń komisji.

Radny Krzysztof Bogusz odpowiedział, nie ma problemu większość radnych jak sądzę jest chyba za tym.

Przewodniczącą Komisji stwierdziła, ja mam zgłaszać by była komisja transmitowana?, myśmy już wniosek składali.

Radna Maria Kądziołka pani zgłasza, że na dużej Sali obradujemy i prosi o transmisję i tyle, taka jest pani rola.

Radny Krzysztof Bogusz odpowiedział, zgłosić to Panu Sekretarzowi.

- **Przewodniczącą komisji odczytała pismo Pana W.L. skierowane do komisji Rewizyjnej.**

Radny Marcin Ciurej członek komisji Gospodarki Komunalnej przedstawił komisji ustalenia z wizji lokalnej dokonanej przez komisję na działce Pana W.L w Jadownikach oraz podjęte wnioski przez komisję. Tam się toczą sprawy sądowe i administracyjne i my nie mamy podstaw do zajmowania się tą sprawą.

Radna Maria Kucia i Maria Kądziołka jednoznacznie stwierdziły, że jeśli toczą się sprawy sądowe i administracyjne to my jako komisja nie mamy prawa się tym zajmować.

Radna Barbara Borowiecka – przypomniała, że ten temat był już chyba zgłaszany bo radna Chmielarz była obecna na tym posiedzeniu komisji.

Radna Maria Kądziołka poinformowała, że jeśli w sprawie toczy się postępowanie administracyjne to nam jako komisji nie wolno się w to mieszać.

Komisja podjęła wniosek o treści:

W związku z pismem Pana WL. w sprawie działki w Jadownikach, komisja wnioskuje do Burmistrza Brzeska o przedstawienie opinii dot. możliwości rozpatrywania przez Komisję Rewizyjną w/w pisma wraz z uzasadnieniem.

Członkowie komisji ustalili jednogłośnie o przedłużeniu terminu odpowiedzi na pismo Pana W.L do dnia 25 listopada 2015 r.

Na tym posiedzenie komisji zostało zakończone.

Obrady trwały od godz.11.00 – 14.30

**Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej w Brzesku**

Barbara Borowiecka

Protokolowała: Inspektor Marta Kólkowska